Nr 5. Warszawa - Kraków - Poznań dnia 1 lutego 1921. Rok I.

POD ZNAKIEM MARJI

Miesięcznik Związku Sodalicyj Marjańskich młodzieży szkół średnich w Polsce

Adres Redakcji i Administracji: Ks. Józef Winkowski Zakopane, Małopolska, Łukaszówka 12.

KS. JÓZEF ROGIŃSKI
Moderator S. M. ucz. gimn. w Suwałkach.

„Pragnę miłosierdzia, a nie ofiary."

Boski Założyciel chrześcijańskiej religji wytknął ludziom dwie rzeczy do spełnienia: zdobycie właściwego poglądu na świat i życie, gdy mówił do swoich wyznawców: „wy jesteście światłością świata" i posiadanie doskonałości moralnej, gdy mówił: „wy jesteście solą ziemi." Te dwa cele, tak dosadnie wyrażone w dwóch zdaniach Chrystusowych i dziś i na zawsze nie przestaną być główną osnową chrześcijaństwa.

Jeden dotyczy życia rozumu, drugi — woli. Psychologja doświadczalna aż nadto dobrze wie, że rozum i wola są ze sobą w ścisłej łączności i nawzajem na siebie wpływają. W teorji łatwo można stwierdzić, że rola rozumu, jako reflektora odbijającego światło na wszystkie kierunki życia, jest donioślejszą od roli, jaką spełnia wola, jako sługa rozumu; w praktyce jednak wola usuwa rozumowi z drogi wszystkie głogi i ciernie, którymi rozum, poszukując prawdy na różnych manowcach, mógłby się uwikłać. I dziś nie możemy się uskarżać na brak znajomości podniosłych zasad, cały świat raczej dziś jest sparaliżowany w tej drugiej części duszy — w woli.

Dlatego też my młodzi, którzy dostarczamy życiu nowych podstaw, mamy rozpocząć od leczenia i rozwijania w nas tej wielkiej dźwigni życia — woli. Wola jednak dużo przed sobą stawia zadań. Nie powinniśmy przecież dać się zwieść z prostej drogi, winniśmy oburącz uchwycić się za jedno, co najbardziej potrzebne i tylko tego jednego się trzymać.

A jak na imię temu, co dzisiaj określałoby w jednem słowie najżywotniejsze zadanie chrześcijaństwa, jako rodzaj i jedyny postulat życia moralnego? odpowiedziałbym bez wahania: — „miłosierdzie". Cóż pomogą najszczytniejsze hasła, ideały, jeżeli nie będzie miłosierdzia dla ubogich, współczucia dla nieszczęśliwych, pomocy dla słabych.

Sodalicje uczniowskie od tego winny rozpocząć, aby szlakami miłosierdzia drogę swą znaczyć; wszak szkoła nie tylko ma nam dać wiedzę, ale jednocześnie ma w nas zaszczepić szlachetne i podniosłe uczucia, których ciepło mogłoby przez całe życie nas i drugich ogrzewać. Należy przeto rozpocząć pracę w sodalicjach od tworzenia sekcyj samarytańskich, kółek miłosierdzia, i t. d.

Wcale to nie znaczy, aby takie kółka obracały tysiącami, bo i bez tysiąców można się zdobyć na dużo pięknych uczuć altruistycznych.

Każda taka sekcja powinna jasno nakreślić sobie cel działania, rozpocząć trzeba od wewnątrz i stopniowo promieniować na zewnątrz, od rzeczy pomocniczych duchowych dojść do środków pomocniczych materjalnych.

I tak trzeba zastanowić się nad tem, który z kolegów zaniedbany jest w nauce — temu dopomóc bezinteresownie w nauce, kto nie ma koło siebie rodziny, tego rozgrzać uczuciem miłości koleżeńskiej; kto jest biedny — temu czem można dopomóc materjalnie, choćby ze szczupłych składek sodalicyjnych. Dopiero potem wyszukać ubogich poza szkołą i takimi zaopiekować się.

I znowu nie trzeba szeroko rozprzestrzeniać swojej pracy, bo taka praca będzie bardzo wodnista, wystarczy choćby jednego ubogiego wspierać.

Jak sodalis nauczy się być miłosiernym, to napewno gdy będzie miał dużo, będzie już posiadał sztukę opiekowania się nieszczęśliwymi na szeroką skalę.

Czy jest lepszy środek kształcenia serca, jak wskazana droga? — napewno niema, bo i Chrystus przykładem to wskazał i słowem, mówiąc: „miłosierdzia pragnę". Chrześcijańskie miłosierdzie w praktyce — to droga wzrostu sodalicji, to najlepszy środek apologetyczny. Kto dziś w stosunki opłakane pod względem ekonomiczno-społecznym wleje kojący balsam, kto uzdrowi niedomagania dzisiejszych czasów? Ten, któremu na imię: „miłosierny" *)

*) Pragnęlibyśmy bardzo, aby sodalicje związkowe na posiedzeniach konsulty a potem na ogólnych zebraniach dokładnie przedyskutowały głębokie myśli Czcig. Autora. W dzisiejszych okropnych czasach powojennych, czasach egoizmu i materjalizmu zamknęły się serca ludzkie przed miłosierdziem i miłością bliźniego i zdają się być z kamienia. Rola sodalicyj naszych tu jasna. Mieliżbyśmy jej nie podjąć? (Przyp. Redakcji)

Gwiazda Morza.

(„Sodalis Marianus“ 1908)

Kiedy ci duszę ciemność zamroczy
I wszystkie gwiazdy zasłoni,
Gdy żadnej ścieżki nie dojrzą oczy
W tej tu na ziemi pogoni.

To ponad noce . . . , w niebios przystanie
Niech do Marji myśl leci;
Bo ta ci — Gwiazda — zawsze zostanie
I drogi życia oświeci.

A kiedy w sercu zahuczą burze,
To ponad burze i tonie,
Ta Gwiazda morza zjawi się w górze
I zbawcze poda Ci dłonie.

O Gwiazdo moja ! Świeć mi na niebie
I przez te burze, rozdroża
Wiedź mię do Boga! Wiedź mię do siebie
Przecudna Ty — Gwiazdo Morza!

Cz.

Ze świata katolickiego.

Po ostatniej wojnia światowej życie Kościoła katolickiego rozwijać się poczyna coraz potężniej w dalszym ciągu w swoich dwóch zasadniczych kierunkach — wewnętrznym i zewnętrznym.

Pierwszy z nich jest dowodem nadprzyrodzonej i po ludzku sądząc, niepojętej wprost żywotności Kościoła, który mimo prześladowań, ucisków i strat nieraz bolesnych bardzo, niby stary, potężny pień olbrzymiego dębu nie tylko zwycięsko opiera się burzom i huraganom, nie tylko nieugięte czoło stawia gromom i błyskawicom złych mocy, ale coraz nowe zielone wypuszcza latorośle i gałązki, z których młode i świeże przyrastają mu konary. Drugi z nich zewnętrzny, w podziw wprawia nawet największych wrogów, bo niezbicie dowodzi że powaga i znaczenie tego Kościoła a zwłaszcza świętej Stolicy Apostolskiej rośnie w świecie i wzmaga się z każdą chwilą.

Dziwna rzecz! Gdy wybuchła wojna i rozpętała w świecie walkę pierwiastków czysto ziemskich, materjalnych z najwyższem napięciem toczoną, sądzili wrogowie Kościoła, że dla niego jako mocy czysto duchowej, moralnej nie będzie już miejsca na świecie. Kościół i papież — to państwo bez armji, bez twierdz i armat, bez karabinów maszynowych i samolotów, straci wszelkie znaczenie, nie ostoi się i upadnie razem z całą swą religją. I jak nieraz już w dziejach ludzkości ery chrześcijańskiej, rachuby, przewidywania zawiodły na całej linji. Od wieków już powaga i znaczenie i blask Papiestwa nie jaśniały tak wspaniale, jak po tej straszliwej wojnie. Nie interesy polityczne, nie względy uboczne nakazały państwom liczyć się z Kościołem, bo nikt, a zwłaszcza zwycięsca nie liczy się z instytucją, czy ludźmi, których za przeżytki uważa, w których żadnej powagi nie widzi i nie uznaje.

Jeśli dziś jesteśmy świadkami — a świadkami radosnymi, czegoś wprost przeciwnego, to znak, że ludzkość zawraca z błędnych torów ostatnich dwóch, a może trzech stuleci i tęsknym wzrokiem znów spoglądać poczyna ku onej niewzruszonej skale Piotrowej, co na burze i katastrofy patrzy już 20 wieków — nieugięta, niewzruszona, choć sama czasem zakryta falami. choć sama wstrząsana w posadach i gromami rażona; że ta ludzkość spoglądać poczyna ku Krzyżowi jaśniejącemu na jej szczycie równie nieporuszenie — w myśl odwiecznej zasady Bożej „Stat crux dum volvitur orbis“ — Rzućmy dziś krótko okiem na te radosne dla nas objawy wspaniałego rozwoju życia Kościoła w jednym i drugim kierunku.*)

Ameryka. W Waszyngtonie odbył się niezbyt dawno ogólny Zjazd Biskupów katolickich wszystkich diecezyj Stanów Zjednoczonych. Pierwszy to kongres biskupi od 31 lat, bo ostatni odbył się jeszcze w r. 1889. Przewodniczył obradom sędziwy arcybiskup z Baltimore J. Eminencja X. Kard. Gibbons, a w charakterze gościa i prezesa honorowego uczestniczył w Zjeździe sławny dziś w całym świecie Kardynał Mercier z Belgji, który tak odważnie zastawiał się za swą nieszczęsną i przez wroga zdeptaną Ojczyznę wobec dzikich Prusaków najeźdźców i który okazał się tylekroć serdecznym przyjacielem Polski. Amerykańscy książęta Kościoła radzili nad całym szeregiem bardzo ważnych spraw, zwłaszcza zaś nad potrzebami prasy katolickiej. Na założenie centralnego biura korespondencyjnego dla katolickiego dziennikarstwa przeznaczyli też olbrzymią sumę 25 miljonów dolarów! Kiedyż nasze społeczeństwo katolickie potrafi choć w części podobnie

*) Na podstawie artykułów w Przeglądzie powsz., Gazecie Kość., Wiad. dla duch., Sodalisie i Głosie Narodu.

ocenić znaczenie dobrej prasy i zdobyć się na potrzebne dla jej utrzymania i wzrostu ofiary.

Czechosłowacja. Jak wiadomo z dzienników rząd czechosłowacki od samego niemal początku toczy zaciętą, choć unikającą jawności walkę z Kościołem katolickim, w której niestety zdołał znaleść poparcie pewnej części odszczepieńczego kleru czeskiego, przechowującej w swem łonie dawne tradycje Husa. Jak zawsze w dziejach Kościoła, ucisk wywołał konsolidację wewnętrzną czeskich katolików, którzy coraz dzielniej stają w obronie zagrożonych skarbów wiary. Ponieważ znane związki czeskich „Sokołów" bardzo wrogo odnoszą się do Kościoła, katolicy zorganizowali niesłychanie szybko i sprawnie gimnastyczne związki katolickie pod nazwą „Orłów". Liczą one dziś już przeszło 40.000 członków. Założone przed 2 laty stowarzyszenie młodzieży katolickiej liczy dziś już 17.000 członków, a pismo związkowe rozchodzi się w przeszło 10.000 egzemplarzy. Wreszcie organizują się także związki katolickich nauczycieli. Praca więc i życie wre w całej pełni.

Danja, państwo, jak wiadomo, niemal czysto protestanckie (w r. 1907 na 2.680,000 ludn. 11.940 katolików) zbliża się obecnie do Rzymu, na razie przez oficjalną wizytę króla Chrystjana X. z małżonką w grudniu u Ojca św. Dyplomatyczne stosunki jeszcze nie zawiązane. Życie katolickie Danji rozwija się pomyślnie.

Francja. Dzieją się we Francji rzeczy nie do pomyślenia jeszcze przed 2 - 3 laty! Przed kilkunastu laty zrywano tam wszelki związek z Kościołem katolickim, rzec można na gwałt, ze zdumiewającą szybkością i jakąś szczególną nienawiścią. Ambasadora francuskiego z Watykanu odwołano, nuncjuszowi papieskiemu w Paryżu wręczono paszporty, uchwalono rozdział Kościoła od państwa, zabór wszelkich dóbr kościelnych, ogłoszono wrogą ustawę o stowarzyszeniach religijnych. I oto nagle zaczyna się z tej drogi zawracać. Brak ambasady przy Watykanie już w czasie wojny przyniósł Francji poważne szkody dyplomatyczne i polityczne, bohaterstwo kapłanów i katolickich żołnierzy na polu walki, odzyskanie katolickiej na wskróś Alzacji i Lotaryngji zdziałały także swoje. Francja zaczęła zawracać! Poczęto posyłać do Ojca św. tajne i ciche misje, ale to upokarzało wielkie i zwycięskie mocarstwo. I oto na wiosnę 1920 rząd wnosi do parlamentu żądanie kredytu 132.000 fr. na . . ambasadę przy Watykanie. Zaczęła się burza w stronnictwach wrogich Kościołowi, protesty masońskich lóż oburzonych do głębi sypały się bez przerwy. A rezultat? Niesłychany! Obok katolickich posłów socjalista Puech i żyd Maud gorąco

przemawiają za projektem rządu, który przechodzi w parlamencie w głosowaniu olbrzymią większością 2/3 głosów!

W Paryżu odbyło się niedawno pierwsze posiedzenie „Katolickiej Unji dla studjów międzynarodowych“ przedewszystkiem nad międzynarodowem prawem chrześcijańskiem. „Unja“ domaga się między innemi przyjęcia Ojca św. do Ligi narodów. Uczestniczą w Unji sławni uczeni i politycy. Również w Paryżu odbył się XXVI kongres katolickiej „Dobrej Prasy“, która ma dziś olbrzymie zadanie do spełnienia w świecie.

Holandja. Kraj w znacznej większości, bo 2/3 protestancki, a w dodatku ludność katolicka pochodzi tam głównie ze sfer uboższych, więc społecznie niższych lub średnich. Nic też dziwnego, że w tym stanie rzeczy religja katolicka i Kościół bywały stale upośledzone. Zmieniło się to dopiero w ostatnich czasach. Dziś prezydentem ministrów holenderskich jest katolik Ruys de Beerenbrock, nadto katolikami jest 3 ministrów. — Wszyscy ludzie wierzący i praktykujący. W listopadzie 1919 odbył się kongres katolicki, w którym uczestniczył 1 arcybiskup, 4 biskupów oraz owych 4 ministrów.

Znamienną uchwałę powziął przed paru tygodniami holenderski Związek chłopski na walnym zjeździe w Utrechcie. Związek ten, przedtem stojąc na gruncie ogólno-chrześcijańskim, międzywyznaniowym, zmienił dotyczący paragraf swego statutu w ten sposób, że brzmieć on będzie odtąd: „Holenderski Związek chłopski stoi na stanowisku zasad rzymsko-katolickich i poddaje się pod kierownictwo Najprzewielebniejszych Ks. Biskupów“. Przedtem paragraf ten opiewał, iż Związek „uznaje i ceni chrześcijaństwo, jako podstawę społeczeństwa ludzkiego.“

W ostatnich dniach notują dzienniki nowy sukces katolicyzmu w tym kraju, tym razem na polu szkolnictwa. Oto szkoły prywatne, pozostające przeważnie w rękach katolickich a pozbawione dotąd praw, na podstawie świeżo uchwalonej ustawy szkolnej przeszły na utrzymanie skarbu państwa. Biskupi holenderscy zarządzili z tej okazji w całym kraju dziękczynne nabożeństwa. Najwyższy triumf, jak donoszą, na scenach teatrów holend. święci obecnie — rzecz niesłychana — na wskróś katolicki poeta Landy przez swój wspaniały dramat biblijny „Przekleństwo rajskie“. W Królewskim nadwornym teatrze w Hadze grano go 125 razy z rzędu!!

Niemcy. Ogólne wrażenie wywołuje fakt przejścia na łono Kościoła katolickiego już drugiego (po Ruvill'u) sławnego profesora i uczonego protestanckiego Curtiusa. Słynny ten przedstawiciel filologji romańskiej, profesor Uniwersytetu w Marburgu a syn byłego

prezydenta protestanckiego konsystorza w Strassburgu, autor wielu dzieł światowego znaczenia, złożył wyznanie wiary katolickiej.

Ponadto dowiadujemy się, że uniwersytety w Berlinie, Marburgu i Getyndze wprowadzają u siebie katedry teologji katolickiej, w dziedzinach: historji religji, filozofji religji i umiejętności religji porównawczej i to — dla słuchaczy wszystkich wydziałów.

Szwajcarja. Konstytucja tego państwa, jak wiadomo, pozostawiała zawsze poszczególnym kantonom wielką swobodę w urządzaniu swoich spraw lokalnych. Niestety swobody tej i samorządu niektóre kantony używały często do całego szeregu zarządzeń, które, zwłaszcza w drugiej połowie XIX wieku skierowane były przeciw Kościołowi katolickiemu. Ostatnim ich wyrazem było zerwanie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską. Dnia 23 stycznia 1874 roku ostatni nuncjusz papieski X. Prałat Agnozzi opuścił na stałe stolicę Szwajcarji, Berno. Od tego czasu upłynęło lat blisko 50. Jakże wielkie w tym krótkim czasie zaszły zmiany. Już od roku 1884 przyszły pewne ulgi, które przyniosła umowa z papieżem Leonem XIII. Od tej chwili katolicyzm wzrastał stale liczebnie i w roku 1910 dosięgnął cyfry 1.600.000 wyznawców czyli 42% ogółu ludności. W czasie ostatniej wojny neutralna Szwajcarja łagodząc straszne jej skutki spotkała się na tem polu z podobną działalnością Ojca św. Benedykta XV. Zaczęło się porozumiewanie i wzajemne znoszenie w tych sprawach, aż ostatecznym wynikiem tych półoficjalnych stosunków była uchwała Rady ministrów z dn. 20 czerwca ub. r., w której postanowiono podjąć urzędowe stosunki z Watykanem i przywrocić nuncjaturę w Bernie. Pierwszym nuncjuszem został mianowany X. Prałat Maglione. Równocześnie Ojciec św. założył w Rzymie Kolegjum dla kształcenia kleru szwajcarskiego. Możemy sobie wyobrazić, jaką radość oba te fakty wywołały wśród katolików szwajcarskich.

Węgry. W nadzwyczajny sposób w odradzającem się obecnie w duchu chrześcijańskim państwie węgierskiem rozwijają się sodalicje marjańskie. Męskie, sodalicje w Budapeszcie zbudowały wspólnemi siłami obszerny i okazały gmach, zwany „schroniskiem kongregacyjnem". W gmachu tym, prócz pięknej i wielkiej kaplicy i wielu obszernych sal na sodalicyjne zebrania, znajduje się internat dla akademików sodalisów. W suterynach pracuje, pod kierunkiem kongreganistów, drukarnia udziałowa zwana „apostolską", która wytłacza czasopismo sodalicyjne i wiele innych katolickich wydawnictw. Czasopismo sodalicyjne rozchodzi się w blisko 20.000 egzemplarzy. Na pokrycie kosztów utrzymania domu odbywają się co tydzień w głównej sali schroniska publiczne odczyty, zwykle przy użyciu kinematografu, które z jednej

strony dają znaczne dochody, z drugiej strony szerzą katolickie uświadomienie. Sale schroniska są ciągle zajęte, bo równocześnie i kolejno odbywają się w nich przeróżne zebrania sodalicyj księży, panów, urzędników, przemysłowców, słuchaczy uniwersytetu i szkół fachowych i t. d. i t. d. Budapeszteńska sodalicja panów posiada swoje filje z ogromną liczbą członków, w kilkudziesięciu miastach węgierskich.

Dla sodalicyjnej młodzieży szkół średnich istnieje w Budapeszcie od lat 20 inny zakład, zwany „Regnum Marianum". Jest to znów obszerny gmach kosztem kongregacji zbudowany, który prócz pięknej kaplicy i licznych sal, mieści w sobie redakcję i administrację 3 pism katolickich dla młodzieży i mieszkania księży katechetów, kierujących całą instytucją. W gmachu tym znajduje młodzież prawie wszystko, czego do intelektualnego i duchownego życia potrzebuje. W kaplicy przyjmuje Sakramenta święte i słucha nauk duchownych; w salach odbywa swe narady, zebrania, odczyty i korzysta z własnej czytelni; w innych ubikacjach oddaje się wesołej rozrywce.

We wszystkich zaś tych pracach i zabawach nasiąka sodalicyjnym duchem i ideą sodalicyjnej solidarności, która z owych setek serc młodzieńczych, złym wpływom wyrwanych i w dobrem utwierdzonych, robi prawdziwe „Regnum Marianum".

Katolicy węgierscy nie ustają w usiłowaniach, celem rozbudowy swej prasy. I tak, nabyli oni na własność od poprzednich właścicieli żydowsko-masońskich największą i najbardziej postępowo urządzoną drukarnię z sześcioma olbrzymiemi maszynami rotacyjnemi, 23 maszynami płaskiemi i 21 najnowszego typu maszynami do składania. Sala zecerów mierzy 60 m. długości i posiada przeobfity materyał drukarski. Dniem i nocą w drukarni tej pracuje około 500 ludzi.

Węgierski apostoł chrześcijańskiej prasy, ks. Bela Bangha, niedawno założył Ligę katolickiej męskiej inteligencyi węgierskiej. Jest to organizacya zgoła apolityczna. Celem jej jest podniesienie i pielęgnowanie życia duchownego członków, za pomocą miesięcznych konferencyj i miesięcznej Komunii św.

Włochy. I tutaj zwrot religijny w obu na wstępie zaznaczonych kierunkach uwidacznia się coraz żywiej. Od zjednoczenia Włoch w roku 1870 i zagrabienia Państwa Kościelnego po raz pierwszy oficjalne uroczystości rządowe miały charakter katolicki. Oto w rocznicę listopadowego zwycięstwa nad Austrją, w dziedzińcu pałacu królewskiego na Kwirynale w Rzymie, odprawiono Mszę św. polową, której przykładnie wysłuchał król w otoczeniu rodziny, najwyższych dostojników

wojskowych i cywilnych oraz delegacyj poszczególnych pułków ze sztandarami.

Duch religijny w armji, zarówno u szeregowców jak u oficerów, podnosi się wybitnie. Oto świeżo na życzenie lotników włoskich Ojciec św. ogłosił Najśw. Pannę Loretańską ich szczególniejszą Patronką, a Kościół, który zawsze tak cudownie umie iść z postępem i duchem czasu ułożył i przepisał prześliczną, pełną głębokich myśli formułę poświęcenia nowych aeroplanów i wcielił ją w odwieczne benedykcje rzymskiego rytuału. Dnia 12 września odbyła się w Loreto niezwykła uroczystość poświęcenia lotnictwa włoskiego N. Pannie. Kilkadziesiąt aeroplanów krążyło nad starożytną bazyliką w czasie nabożeństwa, oczekując błogosławieństwa biskupiego.

W ruchu katolickim we Włoszech wielki a zaszczytny udział przypadł młodzieży. Powstało wśród niej po miastach wiele nowych stowarzyszeń studenckich nawskróś katolickich, a członkowie ich rozjechawszy się na wakacje letnie rozbudzili swym zapałem i entuzjazmem życie religijne miast prowincjonalnych. Odbyło się kilka kongresów katolickich n. p. w Medjolanie, Parmie, Florencji, a osobliwie udał się kongres eucharystyczny w Bergamo, który zgromadził kilkadziesiąt tysięcy uczestników. W tym też roku po raz pierwszy od r. 1870 na ulice Rzymu wyszły procesje Bożego Ciała.

W kołach towarzyskich ogólne, głębokie wrażenie wywołały dwa głośne fakty. Przyjęcie święceń kapłańskich przez b. generała armji włoskiej Alfonso Fusco i nawrócenie znanego pisarza, do niedawna wyznawcy Nietzsche'go i bluźniercy Roberta Pappini'ego.

W roku szkolnym 1919/20 przy sławnym papieskim Uniwersytecie Gregorjańskim w Rzymie powstał osobny Instytut kultury filozoficzno-religijnej dla świeckich. (Istituto di coltura filosofica e religiosa per il laicato.) Wykładają w nim uczeni profesorowie z zakonu XX. Jezuitów, a to na pięciu kursach filozoficznym, apologetycznym, biblijnym, historycznym i społecznym. Tematy poszczególnych wykładów są niezmiernie ciekawe i aktualne n. p. zagadnienia antropologji, o modnej dziś suggestji, o boskiem pochodzeniu religji katolickiej, o podstawach prawa społecznego. Przeszło 300 ludzi już poważnych i na stanowiskach uczęszcza na wykłady, a niektóre prelekcje wprost przepełniają salę. A jak u nas sodalisów z poważną pracą nad własnem i drugich uświadomieniem religijnem?

X. W.

Sprawozdanie

Wydziału Naczelnego Związku sodalicyj marjańskich młodzieży szkół średnich w Polsce — za rok 1919/20.

(przedstawione na II. Zjeździe.)

(Ciąg dalszy)

Wreszcie już u schyłku roku szkolnego podjęliśmy akcję wybiegającą w dalszą przyszłość przedewszystkiem naszych ukochanych Sodalisów, a potem wszystkich naszych zamierzeń. Starania nasze w ciągu roku o założenie akademickich sodalicyj w Poznaniu, Wilnie i Lublinie na razie nie odniosły skutku. Pragnąc przeto przyjść z pomocą, istniejącym w bardzo ciężkich warunkach obecnych sodalicjom akademickim w Warszawie, Krakowie i Lwowie, a z drugiej troskając się serdecznie o sodalicyjną przyszłość swych abiturjentów, rozesłaliśmy do wszystkich sodalicyj związkowych komunikat w sprawie wstąpienia do sodalicyj akademickich, który to obowiązek jednogłośnie uchwalono na pierwszym zjeździe krakowskim i załączyliśmy dla nich najkonieczniejsze w tej kwestji informacje.

Wobec tej działalności o znaczeniu zasadniczem, organizacyjnem, musiało z natury rzeczy na drugi plan zejść wykonanie dalszych uchwał I. Zjazdu, które zresztą już z natury swej miały drugorzędne znaczenie.

Wydano jednakowoż i rozesłano pamiątkowe obrazki Zjazdu, uregulowano osobnymi komunikatami L. 10. z dnia 11. VII. i L. 73 z dnia 14. XI. 1919 stosunek Wydziału Naczelnego i całego Związku naszego do Krajowego Związku Sodalicyj we Lwowie.

Pomimo usilnych starań, wydanie osobnych dyplomów przyjęcia i odznak sodalicyjnych, nie mówiąc już o wydawaniu osobnego organu sodalicyj młodzieży, okazało się na dzisiaj zupełnem niepodobieństwem.

Niech miarą tej pracy w ubiegłym roku, pierwszym roku istnienia Związku naszego, będzie statystyka biura centralnego przy Wydziale Naczelnym, które wysłało komunikatów, pism i listów 442, otrzymało zaś korespondencyj 239 — razem 681. Przy tej sposobności kierownictwo biura pozwala sobie zauważyć, że niektóre sodalicje nie dość rychło odsyłały żądane odpowiedzi, deklaracje, czy kwestjonarjusze, tak, że liczba pism urgujących wynosiła czasem 3, 4 a nawet 6, co zabierało nie tylko mnóstwo czasu i energji, ale i narażało nas na znaczne koszta, a przez to było zawadą i przeszkodą w akcji organizacyjnej. Wydział Naczelny zwraca się przeto do wszystkich

sodalicyj z uprzejmą i gorącą prośbą aby w przyszłości większy nacisk położyły na prowadzenie swej sodalicyjnej kancelarji i przez zaniedbanie sekretarza, czy prefekta sodalicji, nie utrudniały nam pracy.

Ważniejsze dokumenta, sprawozdania i korespondencje składano, jak to już wspomniałem, po załatwieniu, w założonem zaraz z początku archiwum Związku, które do dziś obejmuje już 171 aktów, zaciągniętych do osobnego inwentarza.

Skarb Związkowy w roku ubiegłym przedstawia się jak następuje: (w walucie koronowej).

A) DOCHODY:

10°/o od władek z 21 sodalicyj		765.87 K.
Części dochodów z wieczorków i obchodów sodalicyjnych (tylko sodalicje: Kalisz, Kielce, Zakopane) . . .		294.43 „
Zwroty należytości za druki, obr. pamiątk. etc.		506.49 „
Dary: za pośredn. P. Hr. Małachowskiej	2100 K.	
„ od pana Popiela	500 „	5090.57 „
„ za pośredn. X. Winkowskiego .	1000 „	
Inne		1.03 „
	Razem	6658.39 K.

B) ROZCHODY:

Wydawnictwa, druki, broszury	665.96 K.
Korespondencja Wydziału Naczelnego	510.03 „
Księgi kasowe i sekretarskie	103.83 „
Inne drobne	100.— „
Razem	1379.82 K.
Pozostaje zatem na rok 1920/21	5278.57 K.
	czyli 3695 Mk.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ze spraw związkowych.

W kilku sodalicjach naszych zaszły zmiany na stanowiskach XX. Moderatorów. I tak: w czasie wakacyj w Chyrowie po X. Jakóbie Krysie T. J. objął Mod. X. Karol Krokoszyński T. J. dotychcz. Mod. sod. w Piotrkowie; w Cieszynie po X. Franc. Smarzłym T. J. objął Mod. X. Koska T. J., w Krakowie (w styczniu b. r.) po X. Józefie Krzyszkowskim T. J. objął Mod. X. Józef Andrasz T. J., we Lwowie

(w lecie 1920) po X. Janie Mayerze, T. J. mianowanym rektorem Koll. w Kaliszu, objął Mod. X. Józef Mieloch T. J.; w Piotrkowie po X. K. Krokoszyńskim objął Mod. sod. X. Jan Smodlibowski T. J.

Do Związku naszego przystąpiła z dniem 25 grud. 1920 S. M. przy gimn. im. Marcinkowskiego w Poznaniu zawiązana dn. 20. XI. tegoż roku. Drogich Sodalisów z wielkopolskiej Stolicy witamy najserd. w naszych szeregach i z głębi serca życzymy „Szczęść Boże" w rozwoju i pracy.

Bardzo wiele sod. związk. zalega jeszcze zarówno z nadesłaniem sprawozdania, jak statystyki wojennej, jak wreszcie 10% od sumy wkładek do skarbu związkowego. Administracja miesięcznika usilnie prosi o wyrównanie zaległości za pismo.

Dokończenie statystyki sodalicyj związkowych według stanu za r. 1919/20, przedstawionego na II. Zjeździe w Krakowie w lipcu 1920. jedynie z uwzgl. zmian XX. Moderatorów:

16. Piotrków (gimn. państw. im. Bolesława Chrobrego) Er. 21. IV. 1919 — Ag. 21. IV. 1919. — P. Królowa Kor. Pol. i św. Stan. K. — M. Ks. Smodlibowski T. J. Pijarska 2, — A. — Kd. 114, Sd. 14, R. 128. Mt. 3. — K. Euch. apologet. Bl. 49, % 5 Mk.

17. Piotrków (II gimn. i szk. handl.) Er. 12. VII. 1919. — Ag. 12. VII. 1919. — P. Niepok. Pocz. i św. Stan. K. M. jak wyżej — A. — Kd. 78, Sd. 4. R. 82. Mt. 15. K. Euch. apolog. — Bl. 42 % 5 Mk.

18. Poznań (międzyszkolna obecnie już rozwiązana) Er. 12. XII. 1919, — Ag. — P. N. M. P. Częstochowska i św. Kazimierz. — M. Ks. Aleks. Żychliński, Konwikt — Kd. 28.

19. Przemyśl Er. — (założ. 20. V. 1918) Ag. — P. Król. Kor. Pol. i św. Stan. K. — M. Ks. dr. Tomasz Wąsik, Szczytowa 18. — A. 25 Kd. 20. Sd. 30. R. 75. Mt. 8. — K. — Bl. (małego semin.) % —

20. Radom Er. 10. VII. 1918. — Ag. paźdz. 1918. P. Niepok. Pocz. i św. Stan. K. M. Ks. Seweryn Bielski, Lubelska 4. — A. 19, Kd. 10. Sd. 43 R. 72. Mt. 1. — K. Euch. odczyt. śpiew. — Bl. 150 % 5.60 Mk.

21. Tarnów Er. 15. III. 1896. Ag. 10. IV. 1897. — P. Niep. Pocz. i św. Stan. K. M. Ks. Franc. Mróz, Piłsudzkiego 7. — A. 2, Kd. 40, Sd. 21. R. 63. Mt. 1. K. — Bl. 100, % 21 Mk.

22. Warszawa (międzyszk.) Er. 7. V. 1917. Ag. 26. V. 1917. P. Niep. Pocz. i św. Stan. K. M. Ks. Marjan Wiśniewski, Moniuszki 3 a. — A. 4. Kd. 7. Sd. 47. R. 58. Mt, 17. K. Euch. naukowe. Bl. 200 do skarbu (%) 1100 Mk.

23. Wieliczka Er. 3. III. 1920. Ag. — P. Królowa Kor. Pol. i św. Stan. K. M. Ks. Teodor Czaputa — A. 3. Kd. 17. R. 20. Mt. 3 Bl. — % 10 Mk.

24. Włocławek Er. 26. V. 1918. Ag. — P. Niepok. Pocz. i św. Kazimierz, M. Ks. Karol Makowski gimn. J. Długosza — A. — Kd. 3. Sd. 23. R. 26. Mt. 3. K. miłosierdzia chrześć., uświad. relig. Bl. 300. % 30 Mk.

25. Zakopane Er. 4. XII. 1917. Ag. 24. XII. 1917. P. Królowa Kor. Pol. i św. Stan. K. M. Ks. Józef Winkowski Łukaszówka 12. A. 13. Kd. 7. Sd. 28. R. 48. Mt. 1. K. Euch. śpiew, pracy nad młodsz. Bl. 54 % 28 Mk.

Jak widać ze statyst. kilka sodalicyj związk. nie dopełniło jeszcze aktu agregacyi do „Prima Primaria“, przez co tracą udział w łaskach i odpustach. Wydz. Nacz. chętnie pośredniczy w uzyskaniu agreg., prosimy tylko o odpis dokładny aktu erekcji kanonicznej (biskupiej).

O naszem piśmie.

„Sodalis Marianus“ Nr. 1. Styczeń - Luty 1921 str. 13. pisze: „Polskie pismo sodalicyjne dla młodzieży. Z dniem 1 października ubiegłego roku, za wzorem wielu innych katolickich krajów zaczęło wychodzić osobne pismo sodalicyjne dla młodzieży szkół średnich, p. t. „Pod znakiem Marji“. Z najżywszą radością i z wielką nadzieją witamy ten objaw żywotności polskiego Związku sodalicyj marjańskich młodzieży szkół średnich! Szeregująca się coraz liczniej pod sztandarem Panny Najświętszej młodzież potrzebowała koniecznie takiego organu, któryby przemówił wprost do jej serca, o jej sprawach i niebezpieczeństwach o jej pragnieniach i ideałach. Nasz „Sodalis“ potrzeby wszystkich, a więc przeważnie starszych sodalicyj, mający na oku, nie mógł temu postulatowi zadośćuczynić. Bogu dzięki, że odpowiednie pismo stanęło na tej ważnej placówce.

Redaktor jego Ks. Józef Winkowski, obrał śmiałą, ale jedynie do celu wiodącą drogę, to znaczy, że, pomimo ogromnych trudności wydawniczych, postanowił młodocianym swym czytelnikom co miesiąc dostarczać duchowego, sodalicyjnego pokarmu. Pismo bowiem rzadziej wychodzące, zwłaszcza wśród niecierpliwej, o szybkim biegu myśli młodzieży, zaledwie mogłoby odnieść pożądane owoce. Jeżeli zaś młodziutkie sodalicje co miesiąc otrzymują we własnym organie

nowy zasiłek zbożnych a ciepłych rad i myśli, jeżeli zwłaszcza niejeden z czytelników spodziewa się znaleść na szpaltach swego pisma własne, a nieraz tak miłe swoją świeżością utwory, to można mieć uzasadnioną nadzieję, że takie czasopismo będzie szczególnie żywotne, a więc zdolne do szerzenia prawdziwego żywota, któremu chce służyć.

Mamy głębokie pokonanie, że nowy miesięcznik sodalicyjny stanął do bardzo ważnej służby Boga i Ojczyzny. Aby z tej służby wywiązał się jak najchlubniej — zasyłamy mu serdeczne: Szczęść Boże!"

Gazeta Kościelna (Nr. 1. z dnia 1 stycznia 1921. str. 7) pisze: Nowe czasopismo. Pod znakiem Marji. Nowy ten miesięcznik, który zaczął wychodzić w październiku r. zeszł. witamy z radością, przywiązując do niego wielkie nadzieje, tem bardziej że jego redaktor, daje nam rękojmię, że pismo będzie utrzymywało się zawsze na wysokim poziomie, że będzie szerzyło wśród młodzieży cześć N. Panny i przyczyni się niemało do rozwoju sodalicyj. Zwracamy więc uwagę Duchowieństwa na to nowe wydawnictwo.

Nasze sprawozdania i listy.

Biała. (Małop.) Ks. Moderator Wł. Mączyński donosi: „Walne Zgromadz. tut. Sod. uchwaliło, aby każdy sodalis prenumerował miesięcznik „Pod znakiem Marji". Dlatego prosimy o przesyłanie nam 70 egz. miesięcznie. „Szczęść Boże" w dobrej sprawie."

Bochnia. Ks. Moderator Prał. Wilczkiewicz donosi: „Gimnazjum w Bochni otwarto dopiero 14 grudnia (gmach był dotąd zajęty przez wojsko). Po pierwszem zebraniu ustali się dopiero liczba prenumeratorów."

Brzesko. Ks. Mod. Dr. Czuj wyjechał do Rzymu, zastępuje go w gimnazjum w I. półroczu miejscowy Ks. Proboszcz, który w najwyższym stopniu przeciążony pracą, nie może zająć się, mimo szczerych chęci, sodalicja. Pozostaje ona na razie w zawieszeniu, jest jednak nadzieja, że od II półrocza rozpocznie swą działalność. (8. XII. była Kom. św.)

Częstochowa. Jasna Góra. Ks. Moderator Paszkiewicz donosi: „Anormalne warunki, jakie wywołała wojna, wśród uczącej się młodzieży, nie pozwoliły mi dotąd porozumieć się z sodalisami. Nasza sodalicja była zawieszona w czynnościach, dopokąd młodzież klas starszych nie powróciła z wojska; nie mieliśmy ani prefekta, ani zarządu, z którymi możnaby było omówić ważniejsze sprawy tyczące się sodalicji. Dopiero teraz (styczeń) zaczynamy się organizować po trochu

i wznawiać życie sodalicyjne. Najbliższe zebranie ogólne odbędzie się 30-go stycznia".

Gniezno. Sprawozdanie z działalności sod. w I. roku istnienia.

Sodalicja nasza pod wezwaniem św. St. Kostki powstała dnia 3 października 1919 r. Przy jej założeniu byli obecni: Dyrektor tutejszego gimnazjum, pan prof. Drzażdzyński, Ojciec Cichoń, Ks. Kniastowski i Ks. prof. Łagoda. Uczniów przybyło 24, którzy też oświadczyli gotowość zapisania się na członków. Moderatorem został Ks. prof. Łagoda. Do zarządu wybrano Lucjana Bernackiego jako prefekta, Leona Ciesielskiego i Henryka Jaśkowiaka na asystentów, Henryka Janickiego sekretarzem, Sylwestra Lewandowskiego skarbnikiem. Zebrań odbyło się 13. Małą przerwę w działalności sodalicji naszej spowodowało niebezpieczeństwo zagrażające naszej Ojczyźnie ze strony bolszewików, które spowodowało młodzież do wstąpienia w szeregi.

Wniosek z prośbą o erekcję kanoniczną wysłano na początku miesiąca czerwca 1920 r., lecz dotychczas sodalicja nasza aktu agregacji nie otrzymała. W przeciągu tego czasu straciliśmy 5 członków. Jednego powołano do służby wojskowej, dwóch zdawszy maturę udało się na dalsze studja, jeden przeniósł się do innego gimnazjum, a piątego ś. p. Stefana Cieślawskiego wyrwała w kwiecie wieku nieubłagana śmierć z naszego grona. Nowych członków wstąpiło 14, tak że sod. liczy obecnie czł. 33. Należy jeszcze nadmienić, że z sodalicji naszej wyszedł projekt założenia „Pomocy koleżeńskiej", która przy obecnych cenach za książki, stała się nieocenionem dobrodziejstwem dla wszystkich gimnazjalistów. Drugie walne zgrom. odbyło się 12 list. 1920. Nowy zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: Prefekt Jaśkowiak Henr. kl. VII.*); wicepref. Jałoszyński VII. asyst. Matoga M. sekr. Bross VII., skarbn. Stelter VII. konsultorowie: Gałęzewski, Miklejewski, Kuśnierkiewicz, Gałęzewski.

Henryk Janicki
sekretarz

Lwów (międzyszk.) Ks. Mod. Mieloch donosi: Dnia 8 grudnia 1920 odbyło się uroczyste wspólne nabożeństwo wszystkich sodalicyj lwowskich z generalną Komunją św., w którem i nasza brała udział. Mszę św. odprawił Ks. Bisk. Twardowski, który też podniośle przemówił od ołtarza. Członków liczymy 22, w armji ochotn. służyło 5, w pomocn. służbie było 2.

---

*) Tem samem prefekt dzielnicowy Wielkopolski (wedł. uchw. I. Zjazdu Związku) Serdeczne życzenia: „Szczęść Boże" od Wydziału Naczelnego.

Suwałki. Na wieść o ukazaniu się wyłącznie uczniowskiego sodalicyjnego pisma, ogarnęła nas wielka radość. Wszak to niemała rzecz mieć swój organ, który będzie wyrazem naszych ideałów, a jednocześnie odbiciem dokonanej pracy, jak również silną spójnią uczącej się młodzieży z całej Polski.

Na łamach swego pisma będziemy mogli szczerze wypowiadać swe myśli, dążenia i poglądy.

Korzystamy z tej wielkiej dogodności i pod adresem Szanownej Redakcji umieszczamy następującą prośbę.

Wiemy, jak ważną jest kwestja, zwłaszcza dla Sodalisa „co czytać“, aczkolwiek odpowiedź na to pytanie mamy w ogólnych zarysach, to jednak nam nie wystarcza, chcielibyśmy dokładnie wiedzieć, co mamy czytać, my sodalisi, aby iść naprzód z duchem czasu i zaznajamiać się z literaturą religijną.

Prosilibyśmy przeto Sz. Redakcję, jak również kolegów sodalisów, którzy mieszkają w większych centrach życia umysłowego, aby na szpaltach naszego pisma zechcieli łaskawie podawać dawniejsze (cenne) i nowe dzieła, jak również ich recenzje oraz podkreślać ważniejsze momenty odnośnego dzieła.

Kalendarzyk sodalicyjny

Wielki Post. Czas rekolekcyj szkolnych i przyjęcia św. Sakramentów wielkanocnych. Sodalisi nasi pobożnością, skupieniem i powagą dadzą przykład świętego odbycia tych głębokich praktyk wszystkim swoim kolegom w szkole.

4 marca. Św. Kazimierza królewicza. Patron młodzieży polskiej swoją gorącą czcią dla N. Sakramentu i dziecięcą miłością Marji wyznacza promienny szlak młodzieńcom naszym.

Oby śladem Jego i ich hasłem stały się umiłowane Jego, męskie i stanowcze słowa: „Potius mori quam foedari — Raczej umrzeć niż splamić czystość duszy!“

Prenumerata miesięcznika „Pod znakiem Marji“ za najbliższy kwartał (styczeń - marzec) 15 Mk, pojedynczy numer 5 Mk.

Redaktor odpowiedzialny *Ks. Józef Winkowski.*

Nakładem Związku S. M. młodz. szk. średn. w Polsce.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Czcionkami drukarni „Polonia“ Jana Trybuły w Zakopanem.